Rok VI Nr. 19.

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1877.

Wychodzi w Krakowie w każdą Niedzielę (w dniu przedstawienia teatralnego). Numer pojedynczy kosztuje 5 cent.

Prenumeratę przyjmują: Administracya *Czasu*, przy ulicy Różannej Nr. 413 i Kasa Teatralna.

Kraków 11 lutego.

Wczoraj z powodu nagłego zasłabnięcia p. Marcello przedstawienie pierwsze *Fanny Lear* musiało być zaniechanem równie jako i benefis p. Sobiesława. Z powodu nieobecności p. Urbanowicz nie można było czem innem zastąpić tej komedyi jak: *Teatrem amatorskim* i *Joasia płacze, Jaś się śmieje.*

* * *

We wtorek przedstawioną będzie na naszéj scenie ulubiona sztuka ludowa: *Stary Piechur* z czardaszem.

* * *

We czwartek prawdopodobnie komedya pp. Meilhac i Halévy: *Fanny Lear* na benefis p. Sobiesława.

* * *

Na sobotę przygotowują się dwie komedye Fredry: *Świeczka zgasła* i *Z jakim się wdajesz, takim się stajesz.* W pierwszéj komedyi wystąpią pani Hoffmanowa i pan Szymański; w drugiéj, panie: Wojnowska, Kwiecińska i Kwiatkowska; pp.: Eker, Galasiewicz, Roman, Morozowicz, Jankowski. Dodaną będzie dowcipna komedyjka: *Klucz Metelli*, w któréj grać będą panny: Urbanowicz, Marcello; pp. Sobiesław i Puchniewski.

* * *

W sprawie przybycia *Opery Lwowskiej* do Krakowa, wstrzymujemy się od wszelkich doniesień gdyż dzienniki krakowskie już dostatecznie wyświeciły ją na podstawie faktów. Pobudkę zaś w tej mierze uważamy za zbyteczną. Powiemy tylko, że dotąd Dyrekcya tutejsza nie otrzymała odpowiedzi na ostatni swój list do Dyrekcyi lwowskiej a tylko ujrzała całą sprawę przeniesioną do dzienników lwowskich.

* * *

Najbliższy benefis będzie panny Marcello; jak już donosiliśmy, przedstawioną będzie śliczna komedya: *Niby Małżeństwa*. Że teatr będzie pełny, na pewno liczyć można.

* * *

Przybył już do Krakową pan Einszporn tenor, który wystąpi po raz pierwszy na naszéj scenie w *Halce*, w roli Jontka. Opera ta daną będzie na benefis naszego niezmordowanego dyrektora muzyki, p. Kazimierza Hofmanna, następnie na benefis pani Wierzbickiej.

* * *

Dziś siódma maskarada w sali redutowéj i zapewne jedna z najliczniejszych, jak przy najmniej bywało dawniejszych lat, sądzić więc można, że i dzisiejsza maskarada utrzyma swoją tradycyę. Szósta maskarada pod względem ożywienia i wesołości powiodła się ku ogólnemu zadowolnieniu licznie zebranych o sób. O północy wystawiono trzeci akt z opery: *Życie Paryskie*.

Dziś zaś daną będzie nadzwyczaj zabawna komedya: *Chrapanie z rozkazu*, w któréj bohatérem jest p. Galasiewicz.

* * *

Dziś o godzinie trzeciéj po południu odbędzie się posiedzenie komisyi konkursowéj.

* * *

Na przeszłem posiedzeniu polecono do czytania komedye: *Dewotki* i *Pan Damazy.*

* * *

Jutro w salach redutowych daje pani Hoffmanowa bal, na który otrzymali zaproszenie artystki i artyści naszéj sceny, oraz kilkadziesiąt osób z poza teatru.

* * *

W zeszłą sobotę ujrzeliśmy znowu drugą z pośmiertnych dzieł Fredry komedyą pod tytułem: *Dwie Blizny*. Teatr był przepełniony, a wrażenie z tego przedstawienia niezwykłe, niepamiętne. Nie podobna ani na chwilę powstrzymać się od wesołego śmiechu, wobec tak mistrzowsko nakreślonych sytuacyi i charakterów, jakich nie zdarzyło się dawno widzieć na scenie polskiéj. Jest to prawdziwe arcydzieło, godne wielkiego komedyopisarza. Publiczność przyjęła ten utwór serdecznie, z zapałem, na jaki rzadko się zdobywa. Gra artystów naszych była znakomitą, szczególniéj pani Hoffmanowej w roli Kasztelanowej i pani Wolskiej w niemej roli panny Figaszewskiej, która zdobyła huczne oklaski. Wybornie grała także panna Marcello rolę młodéj wdowy pani Maleckiej, pp.: Szymański i Sobiesław grali role męskie.

We wtorek powtórzone było to przedstawienie na benefis utalentowanego artysty p. Wojdałowicza, który wystąpił w dodanéj komedyi: *Polowanie na Męża*, w roli pana Walentego. Gra tego artysty była bardzo dobrą. Inne role grali dobrze pp.: Roman, Jankowski, Ładnowski i panie: Kwiecińska, Wojnowska i Ficzkowska.

* * *

W niedzielę operetka: *Księżniczka Trebizondy* sprowadziła jak zawsze liczną publiczność, któea wesoło wieczór spędziła. Nadzwyczaj miłym Rafaelem była pani Wierzbicka, i gra jéj i śpiew bardzo wiele zyskała oklasków. Wybornie także grali pp.: Wojdałowicz, Eker, Morozowicz, Ignatowski; role kobiece grały pp.: Wojnowska, Płaczkowska, Ficzkowska.

* * *

We czwartek na trzeciem przedstawieniu *Dwóch Blizn* i *Polowaniu na Męża* teatr znowu był pełny

* * *

Wyszedł piąty numer *Gońca teatralnego* w Warszawie, i zamieścił portret tamtejszéj artystki panny Popiel.

TEATRA W POLSCE

przez **Estreichera.**

LWÓW.

(Ciąg dalszy).

Przemówienie pożegnawcze Kamińskiego było smutne, bo niepewne były widoki dla starych aktorów. Skarbek mając Dawizona, Aszpergerów i kilku aktorów podrzędnych, którzy nie przeceniali się, i na korzystne zresztą warunki chętnie godzili się, stał twardo przy swoich propozycyach.

Propozycye były wcale świetne, ale artyści mając wyobrażenia przesadne o skąpstwie Skarbka, targowali się, widząc, że ze Skarbkiem targ uchodzi, i że poparci przez terroryzm publiki i publicystykę, będą niezbędnemi w przyszłym personarzu.

Najzdolniejszy jenialny artysta, i faworyt publiczności Bensa, nie umiał miarkować swéj wyniosłości, i poróżnił się do żywego ze Skarbkiem, tak, iż ten obrażony, nawet słyszeć o nim nie chciał!

Podburzeni koledzy jego, pomnąc, iż przez dziesięć lat lekceważąc Kamińskiego, władali sceną, jako jéj nieograniczeni panowie, nie mogli pogodzić się z myślą, że przyjdzie im teraz takiego Skarbka słuchać. Za to słuchanie chcieli się potargować. Rokowania o płace toczyły się długo. Rozpuszczano tymczasem coraz dziwaczniejsze wieści niekorzystne o sknérstwie Skarbka, o jego złéj woli względem starych aktorów, a powodowaniu się tegoż radami młodych przybyszów. Tymczasem dawni aktorowie dali sobie słowo, że albo ich wszystkich przyjmie Skarbek, albo też żaden z nich nie usłucha, choćby najkorzystniejszéj propozycyi.

Aby raz przerwać te potworne obwinienia, Dyrekcya nowego teatru ogłosiła w *Gazecie Lwowskiej* jak się rzecz miała z rokowaniami. Z ogłoszenia tego przytaczam ustępy ważniejsze. Na kilkakrotne zawezwania ze strony Dyrekcyi, po długiem ociąganiu się aktorowie postawili ultimutum następujące:

1) Pan Nowakowski żądał sam dla siebie (pani Nowakowska bowiem dla słabości zdrowia chce się zupełnie od sceny uchylić,) rocznie 1800 złr. m. k., i benefis zaręczony za 500 złr. m. k.

Pan Starzewski i jego żona żądali 2400 złr. m. k.

Pan Rudkiewicz z żoną 1800 złr. m. k., i benefis zaręczony za 600 złr. m. k.

Pan Smochowski 1000 złr. m. k., i benefis za 400 złr. m. k. zaręczony.

Pan Kamiński z żoną 1500 złr. m. k., i benefis na 500 złr. m. k. zaręczony.

Całkowita suma żądana przez ośmiu wspomnionych członków, wynosiła tedy 10,580 złr. m. k. Ażeby utrzymać w porządnym stanie teatr polski, potrzeba jeszcze najmniej 17tu członków czynnych, nie licząc Statystów, co wyniesie 8600 złr. m. k. — Koszta muzyki, oświetlenia i opalenia teatru, oraz Administracyi, służby, malarza i maszynistów obliczone na 120 widowisk, które polski teatr w przeciągu roku ma przedstawić, wynoszą 8000 złr. m. k.; — razem więc wydatek jednoroczny na teatr polski wyniósłby 27,180 złr. m. k. — nie rachując procentu od kapitału włożonero na wybudowanie teatru, oraz uszczących się przez używanie dekoracyj i garderoby.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny *Anastazy Mastalski.* W drukarni „CZASU“ w Krakowie. Rządca drukarni *Józef Łakociński.*

Nr. porządkowy 77.

TEATR KRAKOWSKI.

W Niedzielę dnia 11 Stycznia 1877 r.

Komiczna opera w 4 aktach, muzyka Jana Straussa, przekład A. Urbańskiego.

INDIGO
i
ROZBÓJNICY

OSOBY:

Król Indigo — — — —	Pan Morozowicz.	Saranio, balwierz — — —	Pan Piotrowski.
Romadur, wielki kapłan — —	Pan Jejde.	Flagelio, handlarz niewolnic —	Pan Raaba.
Golaris, minister finansów — —	Pan Janusz.	Begatalio, sarlat an — — —	Pan Jakubowski.
Corruptio, minister sprawiedliwości	Pan Tanczewski.	Fantaska } — — — —	Pani Wierzbicka.
Bohemio, minister wojny — —	Pan Bąkowski.	Lili } — — — — —	Panna Kwiecińska.
Chimerjo, minister handlu — —	Pan Łomżycki.	Banona } żony ministrów —	Pani Siedlecka.
Szpitzelio, minister policyi — —	Pan Antoni.	Valida } —	Panna Solska.
Giruettio, prezydent rady państwa	Pan Słonarski.	Tulipa } — — — — —	Panna Ficzkowska.
Alibaba — — — — —	Pan Wojdałowicz.	Dodo } — — — — —	Panna Bułat.
Toffana, jego małżonka — —	P. Morozowiczowa.	Cygara } — — — —	Panna Wyszowska.
Janio, błazen królewski — —	Pan Ignatowski.	Dryada } — —	Panna Sławińska.
Soprano } eunuchy — —	Pan Struczyński.	Riosa } żony Indiga —	Panna Klara
Falzetto } — —	Pan Recki.	Florynda } — — — —	Panna Pilawska.
Nacella, rybaczka — — —	P Krasnopolska.	Cacambestio } zastępcy ludu —	Pan Kominkowski.
Bacilario, miotlarz — — —	Pan Waleryan.	Bongustino } —	Pan Morys.
Chevreo, krawiec — — —	Pan Izbicki.	Cervalasio } — — — —	Pan Marczewski.

Dyrektor muzyki p. K. Hoffman.

CENA MIEJSC. Loża parterowa lub 1go piętra 6 złr.— Loża drugiego piętra 4 złr. — Fotel w sześciu pierwszych rzędach 1 złr. 50 cent. — Krzesło 1 złr. — Krzesło do loży parterowej lub Igo piętra 2 złr. — Krzesło numerowane na Balkonie w pierwszych dwóch rzędach 1 złr., w następnych 80 cent., w dalszych 70 cent. — Parter 60 cent. — Galerya 30 cent.

Początek o godzinie siódmej.